

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłatni: w kwartalnym numerze 1,30 zł z obrotu, w półrocznym 2,40 zł, w rocznym 4,20 zł. Wskazywać należy na konto pocztowe 20 gr. Wskazywać należy na konto pocztowe 20 gr. Wskazywać należy na konto pocztowe 20 gr. Wskazywać należy na konto pocztowe 20 gr.



Ogłoszenia: Za ogłoszenie pobiera się od wierzchnika 10 gr. za reklamy na stronie 3-iej, w wiadomościach pocztowych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Michała arch.
Wtorek Hieronima wyznania.
Środa Bl. Jana z Duchli

Dziś wschód słońca	5,50	zachód	5,58
Jutro	5,48		5,56
Pojut.	5,47		5,53

Nr. 114

Wąbrzeźno, wtorek 30 września 1930 r.

Rok X

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

Tegoroczny budżet jak zmora duszą trzy obciążenia.

Niezrozumiała taktyka Sejmu Przedłużenie budżetu o miesiąc.

(Iskra.) Pan Prezes Rady Ministrów, Marszałek Józef Piłsudski przyjął w dniu 27-ym bm. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy poniżej w całości.

Copyright by B. Miedziński and „Iskra”.

Nieuprawniony przedruk — nawet w wyjątkach — wzbroniony.

— Po dwutygodniowej przerwie pozwolę sobie znowu zapytać Pana Marszałka o bieg Jego pracy, jako Szefa Rządu.

— Proszę Pana, cały właściwie jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły — i zaledwie drobną cząstkę siebie mogę poświęcić na co innego.

Bo — wie Pan — z budżetem jest jedna bieda ciotoczna. Bieda ta polega na tem, że rząd musi przewidzieć dochody państwowe na rok następny, ażeby dopasowując się do nich ułożyć wydatki. Za dawnych, przedwojennych czasów, sprawę tę prowadzono inaczej: spokojnie latano niedobory nie czem innym, jak pożyczkami — tak, że zadłużenie państw rosło z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok. Teraz ten „ułatwiony” sposób budżetowania nie idzie; budżetować trzeba zaczynając od dochodów. Ta zaś praca jest mocno utrudniona nie przez co innego, jak przez terminy składania budżetu. Przewidywać trzeba dochody po przeżyciu zaledwie jednego półrocza, gdyż zaraz w październiku konstytucyjnie trzeba składać budżet. Ponieważ zaś dochody państwowe u nas, jako w kraju rolniczym, właśnie są największe w końcu roku kalendarzowego, — przewidywania te muszą być bardzo chwiejne i naturalną tendencją staje się aż nadto ostrożne obchodzenie się z dochodami.

Pewnie, że zupełnie spokojnie można byłoby przenieść obowiązek składania budżetu na czas po grudniu, kiedy zostaje do skończenia roku budżetowego jeszcze trzy miesiące. Wtedy przewidywania mogą być oparte na mniej chwiejnych podstawach, a zatem bardziej rozsądne. To też zawsze mnie dziwiła taktyka sejmowa, która w stosunku do budżetu chce dla pracy Sejmu nad budżetem zająć pół roku, rozciągając swoją pracę w sposób Panu zresztą znany, bez żadnej sprawności technicznej — szukając u rządu jedynie pieniędzy, pieniędzy dla siebie. Ten system przedłużania prac sejmowych nad budżetem najczęściej zmusza ludzi rozsądnych do pracy na chybcika, do pracy banalnej, tak aby, że tak powiem, naprawić budżet dopiero przy jego wykonywaniu. Co do mnie, to odrazu wprowadziłem dla Rządu mus podawania budżetu dopiero w samym końcu października — t. zn. przedłużyłem możność robienia budżetu o jeden miesiąc. Wprowadziłem również drugi zwyczaj: wykorzystywania praw Prezydenta do odłożenia debaty sejmowej nad budżetem jeszcze o jeden miesiąc, tak, aby budżet wyglądał przyzwoiciej, niż może wyglądać wtedy, gdy przewidywanie dochodów opierać się musi jedynie na jakimś „zgaduj zgadula”.

Jeżeli zaś dodać do tego biurokratyczny system w stosunku do budżetu, jaki dzięki temu powstaje — to powiem Panu dziwił się istniejący u nas, jako zwyczaj: że zaraz po uchwaleniu budżetu

bez przeżycia nawet dwóch tygodni doświadczania, zaczyna się praca nad nowym budżetem. Przyczem zaczyna się już nie od dochodów ale od wydatków, które w tym wypadku sięgają 4—6 miliardów i cały rok trwa praca nad obcinaniem budżetów wydatkowych. System ten, tak śmieszny sam w sobie, przeczy właśnie głównej zasadzie, że budżet musi być ułożony według dochodów, a nie według wydatków.

Praca nad przełamaniem tych śmiesznych i nonsensownych zwyczajów i obyczajów, wyrosłych na tle naszego chorego parlamentaryzmu, nie jest, proszę Pana, łatwą pracą. Raz kiedyś — pamięta Pan — udało mi się ją przełamać do pewnego stopnia; robiłem to jednak na gwałt i w pośpiechu. Teraz zaś pracuję nad tem con amoro, choć nie mam znowu tych dodatkich stron, jakie były w owe czasy, gdyśmy już wyzyskiwali pożyczkę, która była w obiegu.

Tegoroczny budżet bez deficytu.

— Czy natomiast nie będzie w tym roku ulga to, że nowy Sejm zbierze się dopiero w grudniu?

— Oczywiście — dotychczasowy okres budżetowania przedłuża się tym razem o cały miesiąc. Natomiast wielkim utrudnieniem dla zakończenia budżetu jest czas dość ciężki gospodarczo, w którym mamy do czynienia i który całkiem nie jest podobny do tego okresu, kiedyśmy mieli w rozporządzeniu wielkie sumy pochodzące z pożyczki. Powiem Panu odrazu, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu. Ale osiągnąć to można jedynie dzięki bardzo uciążliwej pracy nad osiągnięciem celu: bezdeficytowego budżetu.

O trzech obciążeniach.

Przy wszelkich analizach naszego budżetu tegorocznego, które dotąd uczyniłem przy pomocy Pana Ministra Skarbu, dochodzę zawsze do tego samego wyniku: że nad naszym tegorocznym budżetem, jak zmora ciąży trzy specjalne obciążenia. Pierwsze obciążenie, proszę Pana, polega na niezwykłej trudności zrobienia budżetu produkcyjnym, a nie „przejadanym”, t. zn. ściśle gażowym. Trzeba Panu dobrze pamiętać dla zrozumienia tej strony rzeczy, że wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej z górą 135 milionów na podniesienie płacy urzędnikom, 135 milionów więc — wydane z pożyczki — obciąża potem budżety normalne, bezpożyczkowe. W roku przeszłym, gdy dochody państwa doszły do nieznanego poprzednio wysokości i przekroczyły 3 miliardy, dochody ze zwykłych źródeł ten nadmiar pokryły tak, że rok przeszły budżetowy wytrzymał nawet wszystkie szkody, które nam zrobili mrozy w zaprzeszłej zimie, a które jednak dochodziły do 70 milionów. Natomiast w tym roku już to obciążenie nadzwyczajnie silnie daje się we znaki budżetowi.

Dodam do tego, że to powiększenie o 135 milionów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnie nierozsądnym maszerowaniem naprzód z gażami. Coprawda, w owe tłuste lata sądzono, że się uda przeprowadzić podwyżki podatkowe, które umożliwią wyciągnięcie budżetu tak nadmiernie wyrosłego. Lecz jak Pan wie, Sejm spokojnie, po swojemu, załatwiał sprawy, podwyższając uchwałami dochody i czyniąc w ten sposób budżet zupełnie komicznym i całkiem niezdatnym do wy-

konania. Podwyższano więc dochody celne, które akurat spadają; podwyższano dochody monopolowe, które akurat się zmniejszają; podwyższano dochody z kolei, która dochodów nie daje. Jednym słowem, robiono z budżetu jakieś hocki klocki, czyniąc realnem tylko podwyższenie wydatków na Sejm, t. j. na panów posłów — zgodnie zresztą z zasadą, że za uchwalenie budżetu trzeba dać pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy i do kieszeni panów posłów. W ten sposób pobożne zamiary rządu spełzały na niczem, a obciążenie pozostało w całej sile.

Drugim obciążeniem naszego budżetu tegorocznego jest t. zw. interwencja na ceny zboża, która kosztuje miesięcznie od 3 do 3,5 milionów, corocznie daje około 40 milionów dodatkowego wydatku. Nie dość tego — jest i trzecia dziura dość duża — w związku z wyteżoną pracą nad opanowaniem zjawiska bezrobocia. Prawda, że ta praca dała jednak w rezultacie bardzo wielkie zwycięstwo, gdyż liczba bezrobotnych spadła w ciągu ostatnich miesięcy więcej niż o 100.000, spadając prawie do czasów normalnych. Ale że to kosztuje, to kosztuje.

To są, proszę Pana, trzy obciążenia budżetu, bardzo silne i bardzo utrudniające dojście do głównego celu: bezdeficytowego budżetu. Niechybnie na mnie spadła łatwiejsza praca, niż na pana Sławka; łatwiejsza dlatego, że stojmy obecnie przed trzema miesiącami, niż były miesiące letnie. Jednak praca nad naprawą szkód, zrobionych za lat ubiegłych nie jest wcale łatwa. Gdy zaś wrócę do budżetowania przyszłego roku — to główną kwestją, nad którą zastanawiać się teraz ciągle muszę, jest określenie globalnej sumy, którą budżet się zamknie. Dotąd nie jestem zupełnie pewien na czem się zatrzymam. Chciałbym odciągnąć tę chwilę na dalszy nieco termin, skracając w ten sposób przepracowanie budżetu w debatach. Pragnąłbym przytem bardzo, ażeby nonsensowny październikowy termin dla budżetu został w jakikolwiek sposób zniesiony; aby można było budżet składać dopiero w styczniu — i aby można było zmusić sejm do umiejętniejszej w przyszłości pracy nad budżetem. To jednak, jak Pan rozumie, zależy od tego, czy wyborcy przestaną wybierać oczajduszów, płatnych łajdaków i ludzi, którzy mają jechać do Warszawy dlatego, żeby być „nadszoferem i nadprezydentem, nadkonduktorem i nadfinansistą”. W każdym razie powiedzić Panu mogę, że budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem.

Byli posłowie.

— Tedy Pan Marszałek w ostatnich czasach obciążony był głównie pracą nad budżetem?

— No, to Pan się grubo myli. Jesteśmy przecie po czterech tygodniach skończonych okresu wyborczego i moja praca nad szanownymi posłami ustać nie może. Przedewszystkiem zanotować muszę ogromną swoją radość, że sądownictwo idzie mniej więcej w ten sam sposób, jak ja bym sobie życzył i to — mogę Pana zapewnić — bez żadnego nacisku z mojej strony.

Bo jeszcze raz Panu powtarzam, że to dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności posłów sięgające tak daleko, że żaden z nich nie może być ścigany sądownie nigdy i w żadnym wypadku, — ba

nawet dochodzenia sądowe nie są dozwolone w stosunku do nich — że zjawisko to, tak nieczyste, musi przede wszystkim obrażać poczucie sprawiedliwości, nie mówiąc już o stałej demoralizacji coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę aberację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw, z przyzwoitości i ze wszelkich norm, cenionych przez ludzi. Dlatego też zakpiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swoje nieczyste postępowanie. I jeżeli czego żałuję, to niestety powolności w procedurze sądowej, która może nie nadąży za krótkim terminem, wyznaczonym na „karność” panów posłów. Lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu; nauczą się może trochę dyscypliny stosowanej do nich i może trochę tej durnej aberacji myślowej panowie „pyskacze” zagubią.

Zresztą proszę Pana, że dwa tygodnie przepracowałem też nad jednym jeszcze zjawiskiem, związanym z panami posłami. Jak Pan wie, panowie posłowie, którzy byli urzędnikami państwa, mają prawo do powrotu do służby państwowej natychmiast po zakończeniu swojej jakoby „służby” w Sejmie. Panowie ci, naturalnie, jako uprzywilejowani, wracając do służby nie chcą służyć wcale, pobierając jednak odpowiednie uposażenie; jeszcze raz: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy — tem bardziej, że im się nadzwyczajnie chce prowadzić dalej swoje nieczyste życie, a zatem kandydować raz jeszcze. Sytuacja zaś wytwarza się taka, że posady, które ongiś ci panowie zajmowali, są zajęte i jakoby państwo wtedy powinno dla tych byłych urzędników i byłych posłów razem, wyrzucić z posiadłości, którzy tam pracowali, na rzecz panów, którzy nie chcą pracować; albo też wyszukiwać fikcyjne posady, na których ci panowie nie będą pracować, a jednak pobierać gaże. Takich panów okazało się do 40-tu. I panowie ministrowie wraz ze mną mieli sporo pracy nad tymi dokuczliwymi jegomościami. Wybraliśmy jednak jako tako, nie obciążając jak dotąd skarbu więcej, niż tylko jednomiesięczną gażą. Ten więc haniebny proceder t. zw. b. posłów rozciąga się jak Pan widzi, we wszystkich dziedzinach życia państwowego — od więzienia aż do ciepłej posady. I nad tem wszystkim Szefer Gabinetu musi pracować. Niech mi Pan wierzy, że pracuję jaknajgorzej dla p. byłych posłów, żeby przynajmniej nieczność życia takich ananasów wylazła na zewnątrz. (Iskra).

GORLIWI PARAFJANIE.

Pewnego dnia, jeden z pobożnych Anglików, wychodząc z kościoła, zauważył brak swego parasola. Pobiegł więc do redakcji jednego z najpopularniejszych dzienników i dał ogłoszenie, w którym obiecał znaleźć swęj zguby wynagrodzenie, za oddanie mu parasola.

Kilka dni minęło i nikt się nie zgłosił.

Gdy zmartwiony obywatel zrezygnował już ze swej własności, jeden z redaktorów, dowiedziawszy się o tem zdarzeniu, umieścił następujące ogłoszenie:

„Pewnej niedzieli podczas mszy porannej, zauważono w kościele Saint-Paul znaną z nazwiska osobistość w momencie, gdy przywłaszczała ona sobie jedwabny parasol. Jeżeli tej osobie zależy na reputacji dobrego chrześcijanina i na uniknięciu skandalu, — niech odniesie ukradziony parasol do redakcji gazety X.”

Następnego dnia w przedpokojach redakcji znaleziono 12 jedwabnych nowych parasoli.

NAWIEDZONY DŌM.

W Wilnie przy ul. Szawelskiej, w mieszkaniu niejakiego Dumbasa „straszny”. Słychać tam ciągłe kołatanie, dobijanie się do drzwi, a sprawca tych hałasów jest niewidzialny, zatem „duch”. Sprawdzała te niepokoje policja i także nie odnalazła przyczyny, pomimo że bardzo przezornie rozstawiła czaty. „Strachy” dokazują dalej. Przed nawiedzonym domem gromadzą się tłumy publiczności.

ZNAMIENNY PROCES.

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie zakończył się wczoraj wieczorem trwający od 4 dni proces przeciwko 10-ciu żydom. Akt oskarżenia zarzuca im, że w dniu 28 listopada ub. r. wszczęli awanturę z 3-ma żołnierzami K. O. P., w czasie której obrzucili żołnierzy kamieniami. Żołnierze zaczęli uciekać, a wobec pogoni nie mając innego wyjścia rzucili się w fale Seretu, chcąc go przepłynąć. Dwóch żołnierzy poniosło śmierć w falach rzeki, jeden zdołał się uratować. Do rozprawy powołano około 50 świadków. Jak donosi „Chwila” trybunał na podstawie werdyktu sędziów wydał wczoraj wyrok, mocą którego jeden z oskarżonych

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego.

W piątek dnia 26 września zostało doręczone Marszałkowi Sejmu Śląskiego następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Na podstawie art. 22 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920, zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego Dz. U. Rz. P. nr. 73, poz. 497 rozwiązuję Sejm Śląski z dniem 26 września 1930. — Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. — Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

Wraz z dekretem o rozwiązaniu Sejmu Śląskiego nowe wybory ustalono na dzień 23 listopada. Powodem rozwiązania Sejmu było niedotrzymanie porozumienia, jakie zawarte było z wojewodą Śląskim. Partje Sejmu Śląskiego w myśl tego porozu-

mienia miały zająć się budżetem od października. Tę warunku nie dotrzymały.

Komisja budżetowa powiększyła budżet po stronie wydatków o 7 milionów złotych, czyniąc go budżetem deficytowym.

Niesłychana wreszcie uchwała, by deficyt pokryć z rezerw skarbowych, oraz cały szereg złośliwości partyjnych spowodowały decyzję rozwiązania Sejmu.

ARESztOWANIE B. POSŁA WOJCIECHA KORFANTEGO.

W piątek aresztowano na mocy polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Katowicach p. Wojciecha Korfantego, byłego posła na Sejm Rzeczypospolitej i Sejm Śląski.

„Miesiąc Propagandy Pomorza“.

Skutkiem wyborów sejmowych zapowiedziany na miesiąc październik br. „Miesiąc Propagandy Pomorza” organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich został odroczone i odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 16 listopada do 16 grudnia b. r.

Celem „Miesiąca Propagandy Pomorza” jest pogłębienie w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego znajomości i zainteresowania się Pomorzem oraz wzmocnienie czujności na niebezpieczeństwo niemieckie. Dla spełnienia tego zadania Związek Obrony Kresów Zachodnich przygotowuje niezwykle obfity i dobrze opracowany materiał

propagandowy, a mianowicie: 100.000 o Pomorzu, film o Pomorzu, 80 przezroczy w 2 serjach, ilustrujących przeszłość i obecny stan Pomorza, przezrocza filmowe, pocztówki, nalepki, plakaty, odezwy i t. p.

Ukoronowaniem akcji propagandowej będzie zbiórka na hydroplany wojenne i prace narodowe na Pomorzu, która zgodnie z zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12. b. m. l. A. P. 2786 odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 30 listopada do 8 grudnia b. r.

—:0:—

skazany został na 8 lat więzienia, 2-ch na 6 lat, 2-ch na 5 lat, jeden na 3 lata, 4-ch oskarżonych uwolniono. Obrona zapowiedziała apelację.

Stronictwo Chrześc. Rolników

(Dokończenie.)

Czyśmy się zastanowili kiedy, jak nas te rozmaite stronnictwa polityczne omotać chciały, jakieby one ważne miały do spełnienia zadania, sięgające po rządy i mandaty poselskie! Jakich to ludzi musiałyby mieć godnych, ażebyśmy, dając im to co chcą, byli pewni, że naszego zaufania nie zawiodą, a które już tyle razy zawiedli.

Dziś nie potrzebujemy się zastanawiać, gdyż znamy pracę i uczynki Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego; one jedynym są drogowskazem na rozstajnych drogach, która droga najpewniejsza i najlepsza.

W końcu dochodzimy do tej prawdy, że Chrześc. Rolnicy to ani pańskie, ani chłopskie, ani rządowe jest stronnictwo, ale stronnictwo rolnicze, które buduje jeden wspólny front rolniczy, przy pomocy Boga i współpracując z Rządem, opierając się na zasadach wiary świętej i na zawodowym rolniczym, a nie politycznym gruncie.

A co w tej całej robocie jest najważniejsze, co zapewnia temu Stronnictwu, że ono musi wszystkich uczciwych rolników i tych, co z rolnictwem mają styczność, silnie ze sobą złączyć, że to Stronnictwo będzie potężną siłą, co się o swoje prawa nietylko upomnieć, ale je przeprowadzić potrafi?

Oto to, że Stronnictwo zakłada swoje fundamenta w narodzie na sumieniu i rozumie, że nietylko pracuje nad podniesieniem dobrobytu, nad podniesieniem rolnictwa, ale że pracuje nad podniesieniem samego rolnika, wzbogaceniem jego duszy, uszlachetnieniem jego serca, nad nauczaniem go, aby nie szedł owczym pędem, to znaczy „jak drudzy, to i ja”, ale żeby sam i jeszcze raz powtarzam, sam nauczył się patrzeć rozumem oczyma na wszystko, co się wokoło niego dzieje, a potem żeby się zapytał swego sumienia, co dobre, a co złe i miał odwagę iść za dobrem, a walczyć ze złem.

Takie stronnictwo, na takich opierające się zasadach, nie może zawieść zaufania, nie może też jak inne stronnictwa, walczyć kłamstwem i obłudą. Takie stronnictwo nie może się skrzywić, bo ono nie służy przywódcom politycznym, ale służy jednej wielkiej i szlachetnej idei: moralnie silna i bogata Polska.”

Takiej Polski jednak nie będzie tak długo, póki polski gospodarz-rolnik tej idei nie zrozumie i nią się nie przejmie z tą siłą i gorącością ducha, na jaką tylko polski naród stać.

W końcu nadmieniam, że oszczerstwo rzucane nam w oczy, jakoby stronnictwo nasze było narzędziem innej partii politycznej, jest wierutnym wymysłem pychy nadętych i karierowiczów politycznych i sprawę tę postaram się w osobnym artykule oświetlić.

Wl. Klimek.

TRZY ZJAZDY W TORUNIU.

Wczorajszej niedzieli odbyły się w Toruniu 3 zjazdy: „Zjazd delegatów kół zrzeszeń rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej”, Zjazd VIII Okręgu Zw. Strzeleckiego Pomorza oraz Zjazd stronnictwa Narodowego i O. W. P.

Pierwszy zjazd — uchwalił między innymi rezolucję domagającą się „zmienienia ordynacji wyborczej i przesunięcia terminu wyborów”.

Drugi zjazd — Związku Strzeleckiego, wypadł okazale. Na placu św. Katarzyny o godzinie 11-tej odbyła się Msza św. polowa przy udziale przeszło 5.000 strzelców.

Wspaniałe kazanie wygłosił ks. dr. Łęgowski z Wielkich Radowisk, który w końcu kazania udzielił w imieniu ks. biskupa Okoniewskiego błogosławieństwa.

Po mszy św. odbyła się przed władzami defilada a następnie uroczysta akademja. W czasie akademji wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Trzeci wreszcie zjazd — Stronnictwa Narodowego i O. W. P. zawiódł, — gdyż przybyło nań zaledwie 2000 osób.

Jak podaje nasz korespondent — zjazd ten dał w rezultacie fiasko cyfrowe — poważne. Przez cały dzień wczorajszy — mimo tych trzech zjazdów — spokoju nie zakłócono! (-)

OŚWIADCZENIE.

W sprawie zatargu pomiędzy p. Alfonsem Stillerem i osadnikami w Hamerze, oświadczam co następuje:

W „Głosie Wąbrzeskim” z dnia 24 lipca br. w artykule: „Jeszcze o horendałnych stosunkach między osadnikami w Hamerze” znajduje się wzmianka, iż p. A. Stiller pobrał odemnie 100 zł., nie dał pokwitowania a później ponownie żądał zapłaty tej kwoty. Po dokładnym przejrzeniu kwitów przekonałem się, iż pokwitowanie znajduje się w akcie przedwstępny kupna, zawartym z Bankiem Ziemiańskim.

Wobec tego cofam mój zarzut, uczyniony p. A. Stillerowi wobec Komisji Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i wobec p. instruktora Malkiewicza i oświadczam, że p. A. Stiller odemnie nie żądał ponownej zapłaty 100 zł. Moje zeznanie znajdujące się w ręku p. instruktora Malkiewicza, niniejszem unieważniam a p. Stillera przepraszam za krzywdę wyrządzoną mu mimowolnie.

Marja Skoniecka.

Hamer, dnia 26 września 1930.

NA PIERSIACH OBYWATELI

zawisną krzyże zasługi.

W dniach najbliższych, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, odbędzie się w sali Sejmiku Powiatowego uroczystość

udekorowania zasłużonych obywateli krzyżami Zasługi — srebrnymi i złotymi.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 29 września 1930 r.

— Za wierną służbę. Dnia 11 listopada wszyscy pracownicy kolejowi, którzy przebywają w służbie 40 lub 50 lat, otrzymają dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne. W dyrekcjach przygotowane są obecnie listy pracowników, które zostaną wysłane do Ministerstwa komunikacji.

— Komisja dla badania pojazdów mechanicznych. będzie urzędowała w Toruniu w październiku dnia 8, 22 i 29; w listopadzie dnia 12 i 22; w grudniu dnia 3, 10, 17 i 31. Do egzaminu mogą zgłaszać się tylko ci kandydaci na kierowców, którzy otrzymają wezwanie na odnośny termin.

— Szanuj ojca i matkę! Od pewnego czytelnika, ojca, otrzymaliśmy list z skargami na syna (nazwiska i miejscowości nie podajemy). Treść te-

Dzisiejszy numer „Głosu“ to ostatni w bieżącym kwartale. Kto nie zapisał naszego pisma na nowy kwartał, powinien się pospieszyć, albowiem uskutecznienie przedpłaty po pierwszym spowodować może nieregularne dostarczanie pisma. Zapisz więc „Głos“ natychmiast! Najlepiej jest od razu zapisać „Głos“ od razu na cały kwartał, gdyż później niema się zachodu z odnowieniem miesięcznej prenumeraty. „Głos Wąbrzeski“ polecaj swoim krewnym i znajomym niech i oni zapiszą go choćby na próbę!

go listu drukujemy poniżej jako przykład, jak dzieci nie powinny postępować wobec rodziców-starców. Oto treść listu: Miałem budynek i dwie morgi roli. Zapisalem to synowi przed mniejwięcej 9 laty. Z początku syn oddawał mi deputat akuratyne, a teraz tylko połowę. Po zapisach dałem synowi jeszcze pieniędzy jako dziecku swemu. — Syn zaś mówił: jak będziecie potrzebowali, to wam też dam. A teraz liczy mi deputat i pieniądze na skórze mojej, bom teraz jest stary i zapracować sobie nic nie mogę. Przeto ostrzegam każdego, który swojemu dziecku będzie chciał posiadłość zapisać, aby sobie zaraz trumnę dał zrobić, co by nie był na zawadzie, boć teraz wszędzie ojciec zawadza, bo i drogę a nawet ścieżki zakazuje. Ojciec.

— **Podziękowanie.** Zarząd T. C. L. w Wąbrzeźnie składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ księdzu klerykowi Tryczakowi za książki, p. mistrzowi Barylskiemu za krzesło i p. mistrzowi Candrowi za stół które ofiarowali do czytelnicy miejscowej. Oby powyższy czyn znalazł więcej naśladowców! Zarząd T. C. L. Wąbrzeźno.

— **Strzelanie Bractwa Strzeleckiego** odbyło się wczoraj przy dość licznych udziałach gości i braci. Wieczorem, po zakończeniu strzelania, prezes Bractwa p. St. Chwiałkowski rozdał nagrody. Nagrody otrzymali: tarcz pierwsza: 1) Rogowski (20 pierścieni), 2) Góralski (20 p.), 3) Swobodziński (20 p.), 4) Trałka (20 p.), 5) St. Chwiałkowski (19 p.), 6) Piotrowski Paweł (19 p.), Tarcz druga: 1) Rogowski (58 p.), 2) Góralski (55), 3) Swobodziński (54 p.), 4) Trałka (54 p.), 5) St. Chwiałkowski (51), 6) Piotrowski Paweł (51).

— **Z życia Podoficerów Rezerwy.** Członkowie Koła Podoficerów Rezerwy urządzili przez sobotę po południu i niedzielę po południu strzelanie bronią Bractwa Strzeleckiego o nagrody. W ogólnym wyniku strzelanie zakończono w stosunku: I. nagroda — Bronisław Zamorski; II. nagr. — St. Chwiałkowski; III-cia prezes Stępniewski; IV-ta P. Piotrowski, V-ta Górski. Po strzelaniu nagrody rozdał prezes kol. Stępniewski, apelując do dalszego ćwiczenia w strzelaniu dla dobra Rzeczypospolitej.

Wieczorem w salce Bractwa Strzeleckiego odbył się harmonijny wieczorek rodzinny, trwający do późnej nocy.

— **„Wesele Sandomierskie“.** Jak się dowiadujemy, czeka nas we **czwartek 2 października**, niedziela ucztą artystyczną. Zjedzie do naszego miasta słynny zespół teatru regionalnego, który odegra głośno dziś w całej Polsce widowisko: „Wesele Sandomierskie“, grane przez zespół od roku i znane wszystkim posiadaczom radja gdyż kilkakrotnie było nadawane. Wesele Sandomierskie, to piękne i urocze widowisko, które powinien zobaczyć każdy, kto chce skrzepić i umocnić w sobie polskość, tę polskość prawdziwą, która nie wypływa na wargi w patriotycznym czy politycznym frazesie, ale tętni w krwi żywej i sercu. Wesoło, barwnie i huczno rozbrzmiewa „Wesele“ gwarem przeducznych obrzędów ludu sandomierskiego. Teatr przyjeżdża w pełnym komplecie z chórem i własną orkiestrą. Zespół teatru regionalnego, jest tym, który na Powszechnej Wystawie w Poznaniu grał słynne „Wesele na Kurpiach“. Bilety już do nabycia w księg. p. Wojteckiego.

— **Z wczorajszych zawodów w piłkę nożną.** K. S. „Pomorzanka“ rozegrał wczoraj zawody w piłkę nożną z K. S. „Zawiszą“ z Torunia, z którymi przegrała w stosunku 1:0 (0:0). Gra z początku mało interesująca; lekką przewagę do przerwy mieli goście, po przerwie przewaga białozielonych, niestety nie przyniosła nawet wyrównania strzeżonego przez Dąbrowskiego gola. Drużyna białozielonych w stosunku do zeszłorocznego zespołu wykazuje brak zgrania, co jest, jak w każdej innej drużynie, brakiem racjonalnego treningu.

Z POWIATU

— **Wałycz.** (Kradzież roweru). W ubiegły piątek pod wieczór skradziono rower męski „Defak“ pozostawiony przed gorzelnią, na szkodę Teofila Bączkowskiego.

— **Czystochleb.** (Zabawa.) Wczoraj wieczorem odbyła się w sali p. Błondka zabawa taneczna, trwająca do rana. (-)

— **Zieleń.** (Zebranie). Ostatniej niedzieli, 28-go września rb. odbyły się zebrania: Kasy Stefczyka, Kółka Rolniczego, dalej zebranie polityczne Stronnictwa Chrześc. Rolników oraz zebranie w szkole, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

WĄBRZEŹNO W ODPOWIEDZI TREVIRANUSOWI.

daży do utworzenia jednej listy polskiej

DORAŻNA SKŁADKA NA ŁÓDŹ PODWODNĄ.

W piątek, 26. b. m. wieczorem w sali hotelu pod „Białym Orłem“ odbyło się zebranie przedstawicieli towarzystw, korporacji, organizacji i zrzeszeń pod przewodnictwem p. **Antoniego Makowskiego**, celem wyrażenia i dążenia do utworzenia **jednej listy polskiej**,

która będzie najlepszą odpowiedzią na zakusy niemieckie.

Projekt co do utworzenia jednej listy polskiej oraz rezolucję przyjęto jednomyślnie. Rezolucja ta brzmi:

REZOLUCJA.

My, niżej podpisani, zebrałiśmy się dziś, dnia 26 września 1930 r. o godz. 7.30 wiecz. w hotelu pod „Białym Orłem“ celem zastanowienia się nad utworzeniem jednej listy polskiej na Pomorzu do wyborów na Sejm Polski. Po głębokim zastanowieniu się oświadczamy i żądamy w imieniu tych instytucji wzgl. organizacji, które reprezentujemy, utworzenie na Pomorzu jednej listy polskiej jako wyraz łączności i odporności przeciwko zachłanności niemieckiej, okazującej się w ostatnich czasach szczególnie co do Pomorza.

Ufamy, że upadną wszelkie względy uboczne, które mogłyby stać naprzeciw jednolitemu i silnemu frontowi przeciw-niemieckiemu na Pomorzu.

Wąbrzeźno, dnia 26. września 1930 r.

Rezolucję podpisali przedstawiciele stowarzyszeń, organizacji i towarzystw.

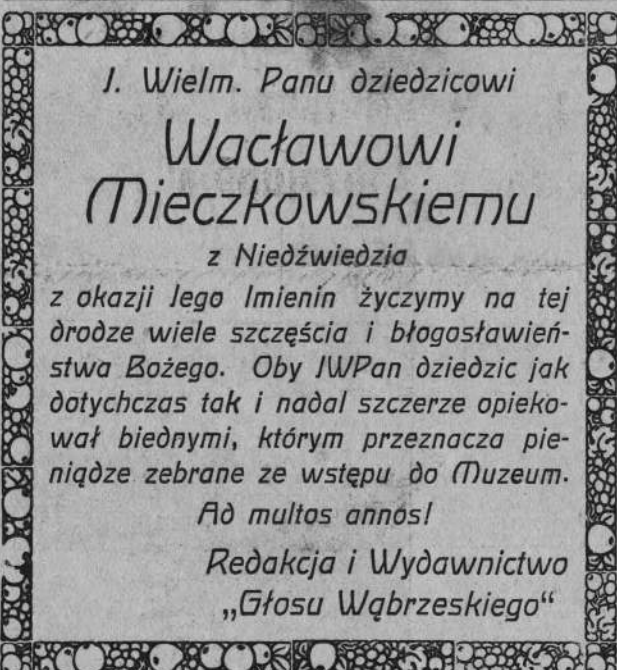
Pozatem wybrano komitet, któryby dażył w kierunku uświadamiania społeczeństwa o konieczności utworzenia jednej listy polskiej.

W skład komitetu wchodzi pp.: Cander, Czerwiński, Kołeci, Putynkowski, Makowski, Lewandowski Wincenty oraz burmistrz Schwarz.

Pozatem omówiono sprawę zbierania składek na Łódź podwodną, która jak wiadomo ma być jako „odpowiedź Treviranusowi“ na jego zakusy.

Na wniosek p. W. Lewandowskiego, zebrano doraźnie na Łódź podwodną 26,40 zł. Pieniądze te wręczono p. burmistrzowi Schwarzowi, na którego ręce należy składać dalsze datki na budowę Łodzi podwodnej.

Obywatele! składajcie datki na Łódź podwodną „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI“!



— **Dzierżno**, pow. brodnicki. (Nieszczęśliwy wypadek spowodował śmierć). Robotnik Ludwik Ulatowski, pochodzący z Kurzętnika powiat Lubawa, a zatrudniony w majątku Dzierżno, pow. brodnicki, lat 23, oczyszczając podwórze z cegieł, które wypadły ze ściany obory, niebacznie przybliżył się do niej i w pewnym momencie ściana osunęła się i kilka cegieł spadło na robotnika, przewracając go.

Upadając, uderzył skronią o ziemię, wskutek czego nastąpił przyływ krwi do mózgu i po godzinie nieszczęśliwy zmarł, osierociwszy żonę i maleńkie dziecko.

— **Chojnice.** (Zasądzenie groźnego bandyty). Za 8 kradzieży z włamaniem, dokonanych w Czersku i okolicy, stawał przed tut. Sądem Okręgowym niejaki Jan Górzny, który stał się postrachem ludności całego powiatu. Przy boku jego stała „narzeczona“, niejaka Marta Radke, oskarżona o poplecniectwo i inne mniejsze przewinienia. Wobec nawału dowodów obciążających, zbrodniarz przyznał się do 6 sprawek, a co do reszty twierdził, że nie była to jego robota. Starł się też zasłonić swą współniczkę zapewnieniem, że nie wiedziała o jego „procederze“. Sąd skazał Górnego na 3 i pół roku. Radkównę zaś na 2 i pół miesiąca.

— **Żukowo.** (Śmierć pod kołami autobusu). Kurlący między Kościerzyną a Gdańskiem autobus fi. my Mathes przejechał na szosie koło Żukowa 4-letnią dziewczynkę tak nieszczęśliwie, że dziecko nie odzyskało przytomności po pięciu minutach zmarło. Odpowiedzialności za wypadek nie ponosi szofer, gdyż ten zmuszony był w krytycznym momencie wyminąć wóz ze sianem, jadący z przeciwnej strony, w tej zaś chwili dziecko z boku wleciało formalnie pod koła.

— **Wejherowo.** (Za usiłowanie zabójstwa). Ostatnio odbyła się przed rozszerzoną Izbą Karną tu-

tejszego sądu rozprawa o usiłowanie zabójstwa, za co oskarżony był Augustyn Diesing z Osowy, który w lipcu rb. usiłował zabić swego gospodarza w Wielkim Kacku, u którego służył, strzelając do niego z dubeltówki z bliskiej odległości, raniąc go poważnie. Sąd skazał Diesinga na 3 lata więzienia.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Sroda.** (Zemsta na nauczyciela.) W nocy z dnia 21-go na 22-go b. m. rzucono do mieszkania nauczyciela Józefa Suchanka w Sulejku, pow. Sroda, woj. poznańskie, granat ręczny, prawdopodobnie własnego wykonania.

Granat eksplodował, wybił szyby i uszkodził w jednym z pokoi ścianę.

Policja udała się natychmiast na miejsce zamachu, gdzie prowadzone jest energiczne śledztwo przy użyciu psa policyjnego. — Tłem zamachu wydaje się być zemsta osobista, jakkolwiek nie jest wykluczony podkład polityczny.

— **Warszawa.** (Krwawa tragedia małżeńska). W domu znanego przemysłowca Stefana Wisłockiego, zam. przy ul. Kruczej 48, służąca zajęta sprzątaniem mieszkania, usłyszała odgłosy strzałów, pochodzących z sypialni pp. Wisłockich.

Na krzyk dziewczyny nadbiegli dozorca i lokatorzy. Gdy weszli do sypialni, oczom ich przedstawił się straszny widok. W jednym z łóżek leżał nieżywy Wisłocki, trzymając w zaciśniętej ręce rewolwer, w drugim zaś łóżku, żona jego Marja, dająca jeszcze słabe oznaki życia. Stan jej jest beznadziejny. Jak z dotychczasowego śledztwa wynika, mąż najpierw strzelił do żony, raniąc ją w okolicę serca, następnie dwoma strzałami pozbawił się życia.

Stefan Wisłocki liczył 56 lat, żona jego 46.

— **Poznań.** (Krwawa zemsta zbirów pruskich). Przed kilku dniami nadeszła do Poznania wiadomość o nagłej śmierci pastora Klawittera z Kępna woj. poznańskie. „Posener Tageblatt“ doniósł, że zaszedł tu wypadek samobójstwa wystrzałem rewolwerowym. Obecnie okazuje się, że Klawitter został zamordowany i jako podejrzanego o zbrodnię, aresztowano redaktora wychodzącego w Kępnie niemieckiego tygodnika „Kempner Wochenblatt“ Adolfa Kietzmanna. Motywem zbrodni miała być zemsta za lojalność zmarłego pastora wobec państwa polskiego.

— **Lwów.** (Krwawa zbrodnia przed kościołem.) W Darochowie, pow. trembowelskiego, popełniona została pod tamtejszym kościołem potworna zbrodnia, której ofiarą padło 13 ludzi.

W tłum włościan, Polaków i Rusinów, stojących obok cementarza, rzucony został z krzaków granat, który eksplodował, zranił 13 osób, w tem kilka ciężko.

O zbrodnię tę podejrzany jest parobek Jan Tarnowicz, który według przypuszczeń policyjnych rzucił granat na swego osobistego wroga Krawczuka, który w czasie wybuchu nie doznał szwanku. Tarnowicza aresztowano.

ZEPPELINY NAD POLSKĄ.

Rząd zezwolił na przelot nad naszym terytorjum.

W związku z wiadomością o starcie sterowca niemieckiego „Graf Zeppelin” do lotu propagandowego nad państwami bałtyckimi, jeden z dzienników podał, że sterowiec, lecąc z Berlina będzie musiał ominąć terytorjum polskie, gdyż nie uzyskał zezwolenia na przelot nad niem.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że kierownictwo sterowca „Graf Zeppelin” zwróciło się do władz polskich o pozwolenie na przelot nad terytorjum polskiem i odpowiednie pozwolenie b z żadnych przeszkód otrzymało.

Ewentualny przelot sterowca nad Polską jest więc obecnie uzależniony jedynie od woli jego kierowników. (Iskra.)

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za czem Ty ciecze, wciąż po mieście gonisz —
I czas swój drogi nadaremnie trwonisz.
Chceszli coś sprzedać, szukać zatrudnienia...
Dajże do „Głosu” „drobne ogłoszenie”!
W niejednym też domu rzeczy się znajdują,
Których od dawna skrzętnie poszukują.
A właściciel tychże darmo głowę łamie...
Gdyż nabywcę na nie dostać nie jest w stanie.
Bo gdybyż on wiedział, jaka go do celu
Droga zaprowadzi (jak i innych wielu)
Nie myślałby długo... nie marnował mienie,
Dałby do „Głosu” „drobne ogłoszenie”!
Czem są ogłoszenia dowodem niech będzie —
Że, gdy czytelnik przy stole zasiądzie —
I na łamy gazety rzuca swe spojrzenia...
Szuka w nich nie polityki... raczej drobne ogłoszenia!
Wu-Be.

INFORMACJE.

— Nowe przepisy o powsz. obowiązku służby wojskowej.
W związku z wejściem w życie zmienionej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej Dz. Ust. Rz. P. Nr. 31/30 poz. 270, podaje się do wiadomości ogółu tekst §§ 186, 187 i 188 przepisów wykonawczych do teje ustawy w przedmiocie utraty dokumentów wojskowych.

§ 186. W razie utraty dokumentu, stwierdzającego stosunek do służby wojskowej, należy jaknajrychlej prosić właściwe władze o duplikat dokumentu.

Duplikaty zaświadczeń o zgłoszeniu się do rejestracji i do spisów poborowych wydają właściwe urzędy gminne (konsularne) na pisemną prośbę zainteresowanego.

Jako właściwi należy rozumieć ten urząd gminny (wiejski lub miejski względnie konsularny), w którego rejestrze względnie spisie poborowych starający się o duplikat jest zapisany.

Duplikaty zaświadczeń wystawione osobom do kategorii A, B i E, wydaje na pisemną prośbę ta powiatowa władza administracji ogólnej, w której listach poborowych proszący o duplikat jest wpisany.

Do podania o wydanie duplikatu dokumentu poborowego, wystawionego dla zakwalifikowanych do kategorii A i B, należy dołączyć dowód, stwierdzający, że utrata dokumentu została zgłoszona we właściwym posterunku względnie komisariacie policji państwowej.

Właściwym posterunkiem (komisarjatem) policji państwowej jest ten, w którego rejonie utrata, (kradzież, zagubienie, zniszczenie itp.) dokumentu miała miejsce.

Duplikaty dokumentów poborowych stwierdzających całkowitą niezdolność do służby wojskowej (kat. E), wydają na pisemną prośbę te powiatowe władze administracji ogólnej, w których listach poborowych żądający duplikatu jest zapisany przy przestrzeżeniu zasady, że proszący o duplikat powinien utratę dokumentu ogłosić jednorazowo w „Dzienniku Wojewódzkim” tego województwa, na którego obszarze strata dokumentu nastąpiła, a na obszarze m. Warszawy — w „Dzienniku Urzędowym Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę.” Dziennik ten powinien być jednym egzemplarzem dołączony do podania o wydanie duplikatu. Duplikat powinien być wydany po upływie 30 dni po ogłoszeniu utraty dokumentu.

Od ogłaszania utraty zaświadczeń wolni są ci, którzy wykażą się urzędowym świadectwem ubóstwa. wiadectwo takie powinno być dołączone do podania.

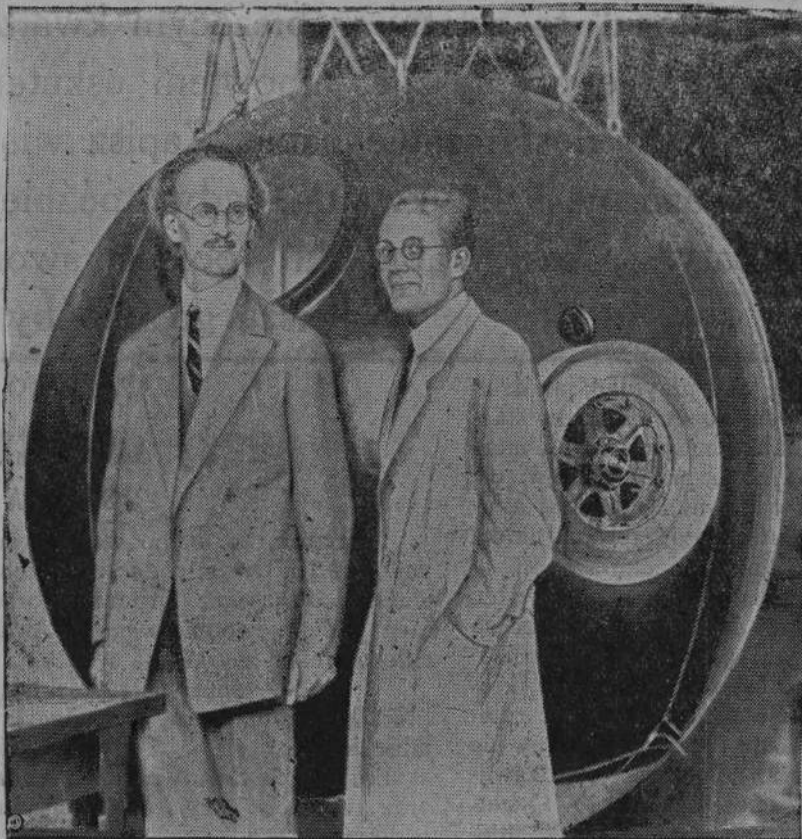
§ 187. W razie utraty dokumentu wojskowego (książeczki stanu służby oficerskiej, zaświadczenia wojskowego, książeczki wojskowej lub karty mobilizacyjnej) należy fakt ten zgłosić natychmiast we właściwym posterunku względnie komisariacie policji państwowej, na którego obszarze fakt utraty miał miejsce.

Posterunke (komisarjat) policji państwowej po spisaniu w tej sprawie protokołu wydaje zainteresowanym poświadczenie o zgłoszeniu utraty dokumentu.

Utratę książeczki stanu służby oficerskiej (książeczki wojskowej, zaświadczenia wojskowego) należy ponadto ogłosić jednorazowo w „Dzienniku Wjwędzkim” tego województwa na którego obszarze utrata dokumentu nastąpiła, a na obszarze m. Warszawy — w „Dzienniku Urzędowym Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę.”

Duplikaty książeczek stanu służby oficerskiej względnie książeczek wojskowych lub zaświadczeń wojskowych oraz nowe karty mobilizacyjne (w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych) wydaje właściwa powiatowa Komenda Uzupełnień na podstawie wniesionego podania.

Do podania o duplikat książeczki stanu służby oficerskiej (książeczki wojskowej, zaświadczenia wojskowego) mają być



Fantastyczny plan prof. Piccarda.

Berlin. Wykonanie fantastycznego planu szwajcarskiego profesora Piccarda, aby wznieść się za pomocą balonu w tak zw. stratosferę, t. j. w górne warstwy powietrza otaczającego ziemię, odłożone zostały na kilka dni z powodu zbyt wielkiego zachmurzenia nieba. Piccard w wywiadzie z prasą udzielił fantastycznie brzmiących informacji o celach naukowych swojej podróży powietrznej. Ma on mianowicie nadzieję, że w stratosferze znajdzie

źródło energii o milionowej intensywności do rozkładania atomów. Piccard poprostu oświadczył, że spodziewa się napotkać na tak wielkie źródła energii, że uda mu się zastąpić energię wygasających złożysk węglowych.

Koła naukowe odnoszą się do tych planów z niedowierzaniem.

Na obrazku widzimy po lewej stronie profesora Piccarda, po prawej jego towarzysza, fizyka Nipera przed gondolą aluminiową balonu.



Katastrofa w powietrzu.

Przy ćwiczeniach lotniczych, podjętych przez akrobatę Fritz'a Schindlera na lotnisku w Böblingen wydarzyło się okropne nieszczęście, które spowodowało śmierć Schindlera i trzech lotników. Sch. chciał przejść z jednego samolotu na drabinę drugiego. Gdy Sch. wisiał już na dolnej drabinie,

spadł nagle jeden samolot na drugi i oba runęły na ziemię. Wszyscy trzej lotnicy ponieśli śmierć na miejscu, także Schindlera, który spadł na dach pewnego domu. Obrazek nasz przedstawia Schindlera, wykonującego swą karkołomną sztukę po raz pierwszy na lotnisku w Tempelhofie.

dołączone: poświadczenie posterunku (komisarjatu) policji państwowej o zgłoszeniu faktu utraty dokumentu wojskowego oraz Dziennik Wojewódzki („Dziennik Urzędowy Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę”), w którym utrata dokumentu została ogłoszona.

Od ogłaszania utraty dokumentów wojskowych wolni są ci, którzy wykażą się urzędowym świadectwem ubóstwa, dołączonym do podania.

Wydanie duplikatu książeczki stanu służby oficerskiej (książeczki wojskowej, zaświadczenia wojskowego) może nastąpić po upływie 30 dni od ogłoszenia utraty w Dzienniku Wojewódzkim („Dzienniku Urzędowym Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę”), względnie w wypadku zwolnienia od obowiązku ogłaszania — po zgłoszeniu utraty w posterunku (komisarjacie) policji państwowej.

Wydanie nowej karty mobilizacyjnej powinno nastąpić natychmiast po zgłoszeniu jej utraty w posterunku (komisarjacie) policji państwowej i wniesieniu podania.

Do podania o wydanie nowej karty mobilizacyjnej należy dołączyć tylko poświadczenie posterunku (komisarjatu) policji państwowej o zgłoszeniu utraty.

§ 188. Osoby, które w ciągu 14 dni licząc od dnia utraty dokumentu wojskowego nie wniosą podania wraz z wymaganymi załącznikami o wydanie duplikatu książeczki stanu służby oficerskiej, książeczki wojskowej, zaświadczenia wojskowego względnie o wydanie nowej karty mobilizacyjnej będą uważane za nieposiadające dokumentów z własnej wi-

ny i pociągane do odpowiedzialności na podstawie art. 98 punkt 2.

— Papierowe 5-złotówki można jeszcze wymienić! W związku z wycofaniem z obiegu 5-cio złotych biletów skarbowych pojawili się na prowincji niesumienni agenci, którzy rozsiewają fałszywe wieści, jakoby te bilety stały się bezwartościowe i wyludzają je po cenie 4,50 zł i taniej za sztukę.

Wobec tego należy wydać w stosowny sposób pouczenie, że:

a) bilety skarbowe z datą 1 maja 1925 r. straciły moc obiegową z dniem 30 czerwca 1929 roku, jednak do dnia 30 czerwca 1931 roku włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy, względnie do wymiany przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe i wszystkie oddziały Banku Polskiego;

b) bilety skarbowe z datą 25 października 1926 roku straciły moc obiegową z dniem 30 czerwca 1931 roku, jednak do dnia 30 czerwca 1932 r. włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy względnie do wymiany przez powyżej wymienione instytucje.

KINO — SŁOŃCE

HALKA

Listy do Redakcji.

Otrzymałmy o dpewnego wielkiego miłośnika kina następujący list:

Kilka dni temu w „Słońcu“ widzieliśmy przepiękny obraz „Arka Noego“ Film ten, porównujący czasy obecne z czasami dawnymi (czas biblijny) jest co śmiało rzec można, prawdziwym arcydziełem sztuki, nietylko reżyserja — ale także nadzwyczaj bogata wystawa. Nie codzienny to film.

Dlatego też kierownictwu „Słońca“ za dbanie o swoich kinomanów należy się pełne uznanie, a to tembardziej, że stopniowo sprowadzane są coraz to lepsze filmy, jak np. ostatnio „Czterech djabłów“, a w dniach najbliższych wyświetlany będzie film „Halka“ stworzony na tle opery Moniuszkowskiej — gdzie w filmie tym główną rolę — „Halki“ kreuje urocza wąbrzeźnianka p. Zorika Szymańska, występująca już w całym szeregu filmów polskich.

Poza „Halką“ która będzie atrakcją tego sezonu, wyświetlanych będzie podobno wiele potężnych filmów...

Za te starania kierownictwa „Słońca“ należy się pełne podziękowanie i uznanie. Można śmiało powiedzieć, że „Słońce“ w Wąbrzeźnie przoduje innym kinom, nawet w większych miastach.

Przekonany jestem, że „Słońce“ nie zbroczy z wytkniętej raz drogi i nie ustanie w obdarzaniu kinomanów tak jak dotychczas dobrymi filmami.

J. M-ski.

KINO — SŁOŃCE

HALKA

Poniżej podajemy dwa kwity, które prosimy odpowiednio wypełnić i oddać listonoszowi wraz z pieniędzmi, a gazeta regularnie będzie dochodziła.

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc Październik	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia 193.....

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc Październik Listopad i Grudzień	4,50	0,55	5,05

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia 193.....

ZAPROSZENIE.

Celem zorganizowania Sekcji teatralnej T. C. L. i rozpoczęcia jej działalności zapraszamy wszystkich dotychczasowych członków Teatru Ludowego, oraz wszystkie osoby, które się sprawą przedstawień amatorskich interesują, na

Ogólne zebranie organizacyjne.

Odbędzie się ono we wtorek 30 września br. o godzinie 8-ej wieczorem w sali T. C. L. w Rynku.

Udział w powyższym zebraniu nikogo nie będzie do niczego obowiązywał. Dlatego prosimy o liczne przybycie i zaproszenie swoich znajomych, chociażby celem wysłuchania pogadanki o celach, i zamiarach Sekcji teatralnej, oraz o pożytku i przyjemnościach dla jej członków.

Przy okazji można będzie posłuchać Radja bezinteresownie urządzonego w sali T. C. L. przez p. Białego z ulicy Kolejowej.

Za Zarząd T. C. L.

Matuszkiewicz.

Z EKRANU.

— Kino „Słońce“ dziś wyświetla po raz ostatni „Ctęch djabłów“ oraz nadprogram. Jutro „Przemysłowcy brylantów“ oraz nadprogram. Dziś w poniedziałek, 2 osoby na 1 bilet. Jeszcze w tym tygodniu polski film „Halka“ z Zoriką Szymańską.

— Kino „Dwór Wąbrzeski“ wyświetla dziś w poniedziałek nadzwyczajny podwójny program, po znizowanych cenach. Na sali 2 osoby na 1 bilet. Całość 22 akty. „Orkan“ film morski o przejmującej treści. Jako nadzwyczajny dodatek „Zemsta murzyna“, przeróbka z opery „Otello“ nieodwołalnie po raz ostatni.

Jutro we wtorek i środę ponownie podwójny program, nadal za zniżką cen, 2 osoby na 1 bilet. 1-szy „Cienie haremu“, dramat erotyczny. Jako drugi: „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich“. Film przedstawia najgroźniejszą historję świata bitwy morskiej.



Wszystkim Michałom z okazji Ich Imienin życzy wszelkiej pomyślności „Głos Wąbrzeski“



Od soboty: wielki film polskiej twórczości p. t. „Grzeszna miłość“ w-g pow. Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Świdya. W głównych rolach: Jadwiga Smosarska, Zofja Batycka, Józef Maliszewski, Tadeusz Wesołowski, Władysława Jaskówna i inni.

RUCH TOWARZYSTW

— Bacność „Lutnia“. Dziś o godz. 8-ej wiecz. śpiewy „Lutni“.

— Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników! Zebranie odbędzie się 2 października rb. o godzinie 8-mej w lokalu p. Klimka. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Bacność.

Bacność.

Zaangażowałem specjalistę

radjomechanika

wykonuje wszelkie reperacje i przeróbki przy radioaparatach

„Elektromotor“ Kolejowa 61—62.

Kino „Dwór Wąbrzeski“

Hasło: Popierajcie filmy polskie.

GRZESZNA MIŁOŚĆ

z naszą polską gwiazdą J. Smosarską, Z. Batycką i t. d. Premjera już w sobotę.

Licytacja przymusowa

Dnia 2 października b. r. o godzinie 10 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u Feliksa Hołody w Ostrowitem

1 cielaka około pół roku stary

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 30 września b. r. o godzinie 11,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Zygmunta Borkowskiego w Hamerze

1 cielak około 1 rok stary.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 30 września b. r. o godz. 13-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Stanisława i Antoniny Szatkowskich w Hamerze

1 cielaka i 6 gęsi.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Kino „Dwór Wąbrzeski“

Polski film z Jadwigą Smosarską

GRZESZNA MIŁOŚĆ

według powieści And. Struga p. t.

Pokolenie Marka Świdya

PREMJERA już w sobotę.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 30 września br. o godz. 14-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Franciszka i Salomei Rachubińskich w Hamerze

1 maciorę około 150 ft., 2 świniaki po około 125 ft.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 30 września br. o godz. 12,15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Kazimierza i Marjanny Chapko w Hamerze

2 jałowki około 2 lata stare, 7 gęsi, 10 indyków i około 1 móg ziemniaków w ziemi.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Ogłoszenie licytacji

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 30 września 1930 r. o godzinie 12-tej w południe w Czystochlebiu u Wiśniewskiego i Marasińskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów celem pokrycia zaległości podatkowych, i to:

o godzinie 12-tej zbiórka licytantów u Wiśniewskiego L. W. gdzie odbędzie się sprzedaż żyta w słomie z 7 móg.

O godzinie 13-tej zbiórka licytantów u Marasińskiego, gdzie odbędzie się sprzedaż 1 młockarki, 19 stołów, 33 krzesel, 15 ławek, 3 duże piece, 1 lustro małe, 1 regał sklepowy i 2 parawany.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa

Dnia 30 września br. o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Piotra i Marjanny Januszewskich w Hamerze

1 cielaka czarnego (byczek), 4 gęsi, 15 kaczek, 1 cielaka czarno-białego.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 30 września br. o godz. 10,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u małż. Zygmunta Cecylji Murawskich w Hamerze

1 świniaka około 60 ft., 1 maciorę 150 ft.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 30 września br. o godz. 13,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Hipolita Dobiera w Hamerze

1 jałowkę 1 rok starą.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Kino „Dwór Wąbrzeski“

We wtorek, dnia 30 bm. w środę, d. 1 p. Podwójny program. 2 osoby na 1 bilet.

1. Cienie Haremu. Tajemnica domów rozkoszy.

2. Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 30 września br. o godz. 10-j sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Maczyńskiego w Hamerze

9 gęsi.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Drzewka owocowe

w wielkim wyborze poleca

Szkołka Powiat. Okonin

poczt. Melno. Cenniki na żądanie.

Stemple

kauczukowe

i metalowe

każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach

poleca

Głos Wąbrzeski

Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 1 października 1930 r. o godz. 2-iej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Lipińskiego w W. Radowiskach

1 jałówkę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 2 października 1930 r. o godz. 10 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jonathana Dethera w Uciążu

zbiór z około 1 morga żyta.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 1 października 1930 r. o godz. 4-iej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Piotra Garbowskiego w Łobdowie

2 żrebaki, 3 krowy i 1 jałówkę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

opielacz, zniwiarkę, 1 manez, 2 torfiarki, młóckarkę i maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ulica Hallera 10
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. St. Ziętka w Wałyczu

1 szafę.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 11,30 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

kanapę, 2 fotele, stół, maszynę do pisania i bibliotekę.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ul. Hallera 10
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 11,45 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

fortepian.
Zbiórka reflektantów w moim biurze ulica Hallera 10
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 10-tej przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę żelazną.
Zbiórka reflektantów w moim biurze, ul. Hallera 10.
Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor Powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. w Orzechówku u p. Witomskiego	Dnia 6. 10. 1930 r. o godz. 10,30 prz. poł.	1 tokarka ręczna
2. w Prusach majątność	Dnia 6. 10. 1930 r. o godz. 2 po połudn.	1 szafa żelazna
3. w Wąbrzeźnie na rynku	Dnia 7. 10. 1930 r. o godz. 10 przed poł.	1 regał biały 1 regał z szufladami
4. w Wąbrzeźnie na rynku	Dnia 7. 10. 1930 r. o godz. 11 przed poł.	1 młóckarka (sztyftówka)
5. w Kowalewie na rynku	Dnia 8. 10. 1930 r. o godz. 10,30 prz. poł.	1 radio aparat 4 lampkowy 1 biurko
6. w Kowalewie na rynku	Dnia 8. 10. 1930 r. o godz. 11 przed poł.	1 szafa ze szkłem
7. w Kowalewie na rynku	Dnia 8. 10. 1930 r. o g. 11,30 przed poł.	1 mała walcownia do wyginania
8. w Pluskowęsach koło szkoły	Dnia 8. 10. 1930 r. o g. 2,30 po połudn.	4 świnię a 100 funt. 8 świń a 300 funt. 5 prosiaków, 50 owiec, 27 jagniąt, 1 płaszcz letni, 3 żrebaki 3½ letnie, 3 żrebaki 2½ letnie, 3 żrebaki roczne, 1 powózka żółta, 2 futra jedno długie, jedno krótkie
9. w Przeszkodzie przy majątności	Dnia 9. 10. 1930 r. o g. 11,30 przed poł.	2 jałówki czarno-białe
10. w Skępsku przy szkole	Dnia 9. 10. 1930 r. o g. 2,30 po połudn.	1 biurko
11. w Golubiu na rynku	Dnia 10. 10. 1930 r. o g. 10 przed poł.	1 biurko żółte
12. w Golubia na rynku	Dnia 10. 10. 1930 r. o godz. 11 przed poł.	1 stół biały.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 12,30 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bernarda Jabłońskiego w Wąbrzeźnie, ul. Wolności

kanapę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 konie, 1 wóz, 2 beczki, 1 wiadro, 2 półsorki.

Zbiórka reflektantów przy oberży p. Zdziebłowej w Wąbrzeźnie, Gł. Dworzec.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 leżankę, 2 obrazy, 1 fotel i 6 krzeseł.
Zbiórka reflektantów w moim biurze, ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Czesława Kisielewskiego w Wąbrzeźnie

1 szafę żelazną.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa

Dnia 30 września b. r. o godzinie 13.15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Zygmunta i Walentyny Mączyńskich w Hamerze

2 świnię po około 60 ft.

(-) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 2 października br. o godzinie 9.30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u Józefa i Wiktorji Stogowskich w Ostrowitem

6 warchlaków po około 80 ft.

(-) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Robotnika

od zaraz poszukuje
Paweł Piotrowski
Wąbrzeźno, Kolejowa 61 62

Z powodu cholery, która panuje pomiędzy drobiem, kupuję drob tylko za

zaświadczeniem wójta
E. Goetz, tel. 174.

Z powodu święta skład w środę od 5 do czwartku 5 godz. po poł.,

ZAMKNIĘTY
E. Goetz

Co środę i sobotę na sprzedaż gęsie i kacze
M I E S O
E. Goetz, tel. 174.

Dobrze,umeblowany

POKÓJ

do wynajęcia
Mickiewicza 27, 2 ptr.

POKÓJ

umeblowany z całym utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia

Wiśniewska, Grudziądzka 11

Dwóch UCZNI

poszukuje

Bronisław Roze
mistrz krawiecki
Wąbrzeźno, Kolejowa 23

PRZYJME

panów lub uczni gimnazjalnych na pensję.
Wiad. w admin.
„Głos Wąbrzeskiego“

MIESZKANIE

6 POKOJOWE,
I. piętro w Rynku w Wąbrzeźnie, wolne od 1 października.

Zgłoszenia

A. Łukiewska
Toruń, Bydgoska 14.

Starsza służąca

zaraz potrzebna.

Gdzie wskaże adm.

„Głos Wąbrzeskiego“

W dniu 1 października br.

PRZEDZIERŻAWIA

gmina Czystochleb wszystkie łąki kulturalne obszaru 22 ha na przeciąg 6 lat.

Zbiórka reflektantów przed oberzą o g. 9 rano.

Kowalski, softys.

Majątność WAŁYCZ

sprzeda loco las

większą ilość drzewa opałowego: świerk, szczyapy po zł. 14,50, wałki 12,50, olchowe szczyapy 16,50, wałki 14,50.

Zgłosz. w adm. majątku.

KINO **SŁOŃCE** KINO
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dzisiaj w poniedziałek poraz ostatni
|| CZTERECH DJABŁÓW ||
We wtorek, dnia 29 i w środę, dnia 30 bm. o g. 8,15 w.
wywoła największą sensację świata film p. t.
Przemytnicy brylantów

Udział biorą: eskadry lotnicze, okrętów na morzu, samochodów i motocykli, oraz tłumy artystów i statystów.
Następny film
„HALKA“
według nieśmiertelnego mistrza **MONIUSZKI.**